

Instytut Pamięci Narodowej

<https://ipn.gov.pl/pl/dla-mediow/dodatki-historyczne-do/92283,Kuryer-Kielecki-poswiecony-konspiracji-antykomunistycznej-PDF.html>
01.03.2026, 16:43

„Kuryer Kielecki” poświęcony konspiracji antykomunistycznej [PDF]

05.03.2020

5 marca 2020 r. Dodatek historyczny „Kuryer Kielecki”, poświęcony żołnierzom konspiracji antykomunistycznej, przygotowany przez Delegaturę IPN w Kielcach

W numerze

- dr Ryszard Śmietanka-Kruszelnicki, *Pokolenia czynu i pamięci. Długie trwanie Polski Podziemnej*
- dr Ryszard Śmietanka-Kruszelnicki, *Niepodległościowe organizacje młodzieżowe na Kielecczyźnie po 1945 r.*
- Marzena Grosicka, *„Walka z reżimem komunistycznym o wolność Ojczyzny”. Armia Wolnej Europy w latach 1954-1959*
- dr Ryszard Śmietanka-Kruszelnicki, *Służba Bezpieczeństwa w poszukiwaniu sprawców „faktów zagrożenia”*
- dr Ryszard Śmietanka-Kruszelnicki, *Grupa przetrwania Henryka Dajera*

[Poprzedni Strona](#)
[Następny Strona](#)

Kraków

Do pobrania

Kuryer Kielecki

specjalna gazeta okolicznościowa

Kuryer Kielecki wydają „Echo Dnia” i Kielecki Ochotniczy Szwadron Kawalerii im. 13 Pułku Ułanów Wileńskich

NR 1 (41)

Czwartek, 5 marca 2020

POKOŁENIA CZYNU I PAMIĘCI DŁUGIE TRWANIE POLSKI PODZIEMNEJ

Priorytetem w działaniach komunistycznego aparatu bezpieczeństwa w latach 1944-1956 było zniszczenie zarówno struktur Polskiego Państwa Podziemnego, jak i tych, którzy te struktury stworzyli. Masowa propaganda oraz komunistyczna indoktrynacja miały unicestwić mit i legendę Polskiej Walczącej. Tysiące zabitych, rozstrzelanych i więzionych na mocy komunistycznych sądów, wyrobienie i zastraszenie środowisk niepodległościowych to efekty totalitarnego terroru. Wielu prześladowanych było jednak przepełnionych wiarą w lepszą przyszłość. Przełom nastąpił w 1956 r. Ponawianiu zerwania kontaktów oraz zintegrowaniu rozbitych środowisk akowskich (w czym ogromną rolę odegrali dawni dowódcy, którzy wciąż posiadali wieloautorytet) podjęto działania zmierzające do odwołania zafałszowanej przez reżimowych indoktrynatorów niedawnej przeszłości. Przez upamiętnienie miejsc walki i kaźni, rocznicowe nabożeństwa, wmurowywanie tablic pamiątkowych i uroczyste poświęcenie wyrażała się misja żołnierzy Armii Krajowej jako strażników pamięci o idealach i wartościach Polskiego Państwa Podziemnego. Marzeniem ich było przekazanie akowskiego etosu następnym pokoleniom. Nie dziwi zatem, że dawni żołnierze Armii Krajowej i podziemia narodowego, partyzanci i konspiratorzy podziemia niepodległościowego i antykomunistycznego, aż do końca lat osiemdziesiątych poddawani byli nieustannej inwigilacji. Służba Bezpieczeństwa, zgodnie z wytycznymi Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, traktowała setki byłych żołnierzy, partyzantów i konspiratorów jako „potencjalnie wrogie elementy” i prowadziła tzw. „aktywne rozpoznawanie”.



Płk. Jan Zientarski Komendant Okręgu Radomsko-Kieleckiego AK. Ze zbiorów Archiwum IPN w Kielcach.

Niebezpieczne dla władzy „środownie” dziedziczące idee niepodległościowe

Przy pogłębieniu się „sytuacji kryzysowej” zapoczątkowanej poznańskim buntom w czerwcu 1956 r., i przy zaostrzaniu się sytuacji między państwem, która groziła wybuchem konfliktu zbrojnego, władze komunistyczne obawiały się organizowanych, na mniejszą lub większą skalę, wystąpień „reakcyjnych”. Mogłyby one przybrać formę akcji zbrojnych przeprowadzonych przez grupy byłych partyzantów i konspiratorów, czy chociażby symbolicznych chwałach i charakterze zbrojnym pojedynczych osób. W sierpniu 1956 r. w Komitecie ds. Bezpieczeństwa Publicznego sporządzono informację „o sytuacji na terenach wódz. MO ds. Bezpieczeństwa woj. kieleckiego ppłk. Mieczysława Stanisława Stasińskiego do I sekretarza Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (z datą 16 października 1961 r.) m.in. czytamy: „Z

Kamińskim): „Analizując sytuację wśród dowódców byłych AK-WN, zwłaszcza w terenie, dochodzą do wniosku, iż dochodzące stamtąd sygnały i dane wskazują na istnienie możliwości wznowienia w niektórych wypadkach organizacyjnej działalności elementów wrogich i awanturniczych. Jest to szczególnie niebezpieczne z tego powodu, że tego rodzaju element przy pewnym doświadczeniu konspiracyjnymi swoimi potencjalnymi możliwościami odnośnie do nawiązywania kontaktów i włączania broni (zaminowanie magazynu) stosunkowo łatwo i szybko może reaktywować swoją wrogą działalność”.

O sytuacji „zagrożenia” sygnalizowano m.in. z terenów woj. kieleckiego. W piśmie zastępcy Komendanta MO ds. Bezpieczeństwa woj. kieleckiego ppłk. Mieczysława Stanisława Stasińskiego do I sekretarza Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (z datą 16 października 1961 r.) m.in. czytamy: „Z

ostatnio uzyskanych materiałów operacyjnych wynika, że elementy wywodzące się z byłego realnego podziemia w swej masie nie prowadzą wrogiej działalności. Większość z nich zachowuje się biernie, ograniczając się do dyskusji na temat skutków ewentualnego wybuchu wojny. Niemniej jednak w odosobnionych wypadkach notujemy fakty wrogich wypowiedzi, żywego nawiązywania kontaktów między sobą, wysłuchiwanie i rozświecanie zażytych wiadomości z radia państw kapitalistycznych oraz z góry liczenia i oczekiwania wojny, która według ich obliczeń przyniesie zwycięstwo USA, przy czym nie neguje się potęgi Związku Radzieckiego. Najbardziej jaskrawym momentem świadczącym o „ożywieniu” zachowania się tych elementów notujemy w niektórych środowiskach takich powiatów jak: Pińczów, Starachowice, Sandomierz, Radom, Jędrzejów, Skarżysko i Kielce oraz w pojedynczych wypadkach na pozostałym terenie. (...)

Obywateli Władysław D. (...) zam. Opatów twierdzi, że w tym roku musi wybudzić wojna i dlatego należy się organizować aby w wypadku mobilizacji zamiast dojechać do lasu. Dał miłostkę wypowiedzieć, że on posiada broń jeszcze z okresu pobytu w bandzie (tak określano m.in. grupy oddziałów podziemia niepodległościowego działającego w 1945 r. - RSJ), gdyż wszystkie nie działają w wypadku jakichkolwiek rozruchów w Polsce oraz że swymi kolegami weźmie się za Komitet Powiatowy PZPR i Komendę Powiatową MO w Opatowie”.

Podobne nastroje zaobserwowano w północnej części woj. kieleckiego. Po uspokojeniu sytuacji politycznej wywołanej wydarzeniami 1956 r., Służba Bezpieczeństwa kontrolując nieustannie „środowiska dziedziczące idee niepodległościowe” w pow. kieleckim raportowała: „Ograniczyli się do utrzymywania ze sobą kontaktów i przyjęli pozycję wyczekującą. Z niektórymi przywódcami zamieszkanymi w miastach i terenach utrzymują kontakty korespondencyjne (...). Forma ta polega na utrzymywaniu wzajemnych kontaktów mających na celu konsultowanie się w sprawach bieżących oraz wzajemne podtrzymywanie się na duchu i pozostawanie na pozycji ideologii bandycko-WN-owskiej”.

Na początku lat 60-tych agenci umieszczeni w środowiskach niepodległościowych ponownie wskazywali na „wypowiedzi niektórych byłych członków reakcyjnych ugrupowań, sytuację politycznych, że mają oni broń przechowaną i w odpowiednim dla siebie okresie mogą z niej skorzystać”. Wśród owych „członków” byłych reakcyjnych ugrupowań znalazł się ponownie kpt. Władysław Molenda „Grab” (w 1945 r. dowódca największego zgrupowania partyzanckiego

podporządkowanego Delegaturze Sił Zbrojnych w pow. kieleckim; w 1977 r. podpisał „List otwarty do Rady Państwa i Obywateli do najwyższych władz państwowych w sprawie instytucjonalnych gwarancji respektowania praw człowieka w PRL”), który do jednego ze swoich współpracowników (okazał się agentem SB o pseudonimie „Pewny”) miał powiedzieć: „Jeżeli przyjdzie odpowiedni czas, to może on uzbroić kompanię swoich ludzi” (informacja z 1964 r.).

Przez następne lata Służba Bezpieczeństwa kontynuowała działania operacyjne wymierzone w „środowiska dziedziczące idee niepodległościowe”. Polegały one m.in. na podstawie dokumentu kieleckiego z 14 sierpnia 1963 r.) na: „rozpracowywaniu i prowadzeniu przedsięwzięć profilaktycznych wdrożeniu do niektórych osób grup” spośród działaczy PPS-WRN, środowisk akowskich, winowskich i byłego podziemia narodowego - „Jedną z zadań jest na wrogich pozycjach”. Szczególną uwagę funkcjonariusze SB mieli zwrócić na „elementy” wywodzące się z grup i oddziałów antykomunistycznego podziemia niepodległościowego, które „są odpowiednio przeszkolone w zakresie wojskowym, stosunkowo młode i niezadane jeszcze dysponujące nielegalnie posiadaną bronią palną”.

Pułkownik/generał Jan Zientarski

Osoba, której służby specjalne PRL poświęciły duży wachlarz, Jan Zientarski, był Komendantem Okręgu Radomsko-Kieleckiego AK, następnie organizator regionalnych struktur poakowskich organizacji „Niepodległość” i Delegatury Sił Zbrojnych.

DOKOŃCZENIE NA STRONIE 2

Pliki do pobrania

„Kuryer Kielecki” poświęcony konspiracji antykomunistycznej, 5 marca 2020 (pdf, 6.92 MB)